

Aldona Pobjewska

Co to znaczy filozofować?

Analiza i Egzystencja 15, 99-117

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALDONA POBOJEWSKA*

CO TO ZNACZY FILOZOFOWAĆ?¹

Słowa kluczowe: filozofowanie, nauka, myślenie potoczne, myślenie krytyczne, pytania otwarte, dialog

Keywords: philosophizing, science, common sense thinking, critical thinking, open questions, dialogue

Nauczyciel filozofii nieustannie od nowa² winien stawiać pytanie o kształt edukacji filozoficznej. Wiedzioną taką potrzebą podjęłam jeszcze raz problem, czym jest filozofowanie. Efektem tego namysłu jest poniższy tekst. Składa się on z dwu głównych części. W pierwszej prezentuję filozofowanie jako rozumowanie o charakterze racjonalnym. Przytoczone w tym kontekście określające je cechy dzieli ono z myśleniem naukowym, a niektóre z nich

* Aldona Pobjewska – absolwentka biochemii i filozofii, obecnie profesor w Katedrze Epistemologii i Filozofii Nauki Uniwersytetu Łódzkiego. Stypendystka Fundacji Aleksandra von Humboldta oraz Fundacji Walthera Rathenau. Dziedziny zainteresowań: epistemologia, filozofia podmiotu, filozofia niemiecka, filozofia edukacji, edukacja filozofii. E-mail: aldonap@uni.lodz.pl.

¹ Artykuł ten w rozszerzonej wersji ukazał się w: P. Pieniążek (red.), *Filozofia i wolność. Księga poświęcona pamięci Profesora Wiesława Gromczyńskiego*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 2010.

² Por. J.-F. Lyotard, *Pismo w sprawie nauczania filozofii*, [w:] tenże, *Postmodernizm dla dzieci. Korespondencja 1982–1985*, przeł. J. Migasiński, Warszawa: Fundacja Aletheia 1998, s. 133.

nawet z pozanaukowym. W części drugiej wskazuję zestaw własności swoistych filozofowaniu³.

1. Filozofowanie jako rozumowanie

Filozofowanie zalicza się do **poznawczych aktywności intelektualnych**, stanowi ono specyficzny rodzaj **rozumowania**. Każde rozumowanie przebiega między dwoma biegunami: **pytaniem i odpowiedzią**⁴ i polega na **rozwiązywaniu problemów**⁵. Z tego powodu rozumowanie nazywa się również myśleniem problemowym lub pytajnym, a jako takie ściśle wiąże się z **myśleniem twórczym**⁶.

³ Zajmowałam się tym już w: A. Pobjewska, *Filozofowanie – nowy wymiar edukacji*, [w:] D. Probuca, A. Olech, M. Woźniczka (red.), *Pasja czy misja? O uczeniu filozofii*, Częstochowa: Apeiron 2001; też, *O niezwywalności „historii filozofii” w programach szkół wyższych*, [w:] R. Ziemińska, I. Ziemiński (red.), *Byt i sens. Księga pamiątkowa VII Polskiego Zjazdu Filozoficznego w Szczecinie 14–18 września 2004 roku*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2005.

⁴ Z. Cackowski, *Problemy i pseudoproblemy*, Warszawa: Książka i Wiedza 1964, s. 55 i n.; A. Węgrzecki, *Uwagi o istocie filozofowania*, [w:] J. Gowin (red.), *Myśląc o filozofii*, Kraków: „Znak – Idee” 4 (1991), s. 49.

⁵ Niektórzy badacze używają zamiennie określeń „**rozumowanie**” i „**myślenie refleksyjne**” (por. Z. Cackowski, *Problemy i pseudoproblemy*, dz. cyt., s. 55 i n.). Odwołują się tym samym do szerszego sensu terminu „refleksja” (por. R. Eisler, *Eislers Handwoerterbuch der Philosophie*, Berlin 1922, s. 538), gdzie znaczy ona tyle, co namysł, głębsze zastanowienie się, rozważanie połączone z analizą (por. *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2002, s. 945). W tym tekście termin „refleksja” rezerwuję jednak dla namysłu o charakterze **samozwrotnym**. Stosuję go zatem w jego węższym znaczeniu, którego używa się w filozofii i do którego nawiązuje jego etymologia: *reflexio* = zginanie w tył, odbicie promieni, odwracanie się za siebie (patrz A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 2001, s. 750).

⁶ Nie wszyscy autorzy jednakowo rozumieją wyrażenie „**myślenie pytajne**”. Cackowski, za G. Marcelem, odnosi go do całego procesu rozwiązywania problemu i używa zamiennie z określeniem „myślenie problemowe” (por. Z. Cackowski, *Problemy i pseudoproblemy*, dz. cyt., s. 55, 77). K.J. Szmidt rezerwuje go wyłącznie do fazy formułowania pytań na wszystkich etapach rozwiązywania problemu. Nie obejmuje nim natomiast procesu poszukiwania odpowiedzi. Myśleniem pytajnym nazywa „procesy poznawcze związane z czynnościami dostrzegania, formułowania i reformułowania pytań problemowych, wynikających z zaciekawienia i konstruktywnego niepokoju poznawczego,

Impuls do rozpoczęcia rozumowania (zatem również filozofowania) stanowi **pytanie**. Potoczna świadomość nie ceni pytań, ujmując bowiem rozumność jako umiejętność odpowiadania na nie, a nie jako ich stawianie⁷. Niemniej jednak wielu uczonych⁸ i filozofów⁹ **sformułowanie nowych problemów oraz pytań problemowych**¹⁰ uznaje za najistotniejszy i zara-

a wywołanych przez sytuację problemową lub zadanie zawierające trudność o charakterze intelektualnym, emocjonalnym lub praktycznym”. K.J. Szmidt, *Szkola przeciw myśleniu pytajnemu uczniów: próba określenia problemu, sugestie rozwiązania*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” 2 (2003).

⁷ M. Lipman, A.M. Sharp, F.S. Oscanyan, *Filozofia w szkole*, przeł. B. Elwich, A. Łagodzka, Warszawa: CODN 1997, s. 76.

⁸ Z. Cackowski, *Problemy i pseudoproblemy*, dz. cyt., s. 51–100.

⁹ B. Skarga, *Filozofia jest problematyzowaniem świata*, [w:] C. Wodziński (red.), *Filozofia jako sztuka myślenia. Zachęta dla licealistów*, Warszawa: Fundacja Büchnera 1993, 49–50.

¹⁰ Powstaje kwestia, w jakiej relacji pozostają do siebie **pytanie i problem**. Otóż jedni utożsamiają te terminy i używają ich zamiennie (J. Giedymin, *Problemy, założenia, rozstrzygnięcia*, Poznań: PTE 1964), co posiada uzasadnienie w etymologii słowa „problem”, w grece znaczy ono bowiem „to, co się ma przed sobą, przeszkoda, pytanie” (A. Podsiad, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, dz. cyt., s. 682). Inni uznają pytanie za językowy wyraz sytuacji problemowej, który pozwala przedstawić dany problem osobom postronnym – niespecjalistom w danej dziedzinie (Z. Cackowski, *Problemy i pseudoproblemy*, dz. cyt., s. 66, 90). Jeszcze inni słusznie zauważają, że istnieją pytania niebędące problemami (M. Lewandowska, *Przegląd niektórych koncepcji analizy logicznej zdań pytajnych*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 9 (1976)), na które możemy odpowiedzieć prostymi „tak” lub „nie”. Natomiast na problemy się nie odpowiada, lecz je rozwiązuje (B. Skarga, *Filozofia jest problematyzowaniem świata*, s. 49). W tej sytuacji pojawia się propozycja (M. Lewandowska, *Przegląd niektórych koncepcji*, s. 80–81), aby zawęzić zakres terminu „problem” i stosować go w odniesieniu do pytań, na które odpowiedź otrzymuje się na drodze rozumowania. Mielibyśmy wtedy problemy, czy inaczej *pytania problemy* (udzielenie na nie odpowiedzi wymaga rozumowania) i *pytania nieproblemy* (wg Cackowskiego – pytania informacyjne). Zauważę, że taki dychotomiczny podział nie do końca rozwiązuje sprawę, gdyż nie uwzględni problemów, które nie mają formy pytania. Są one szersze od pytań problemowych i generują więcej niż jedno pytanie (np. kwestia: *Wzajemne odniesienie do siebie kategorii pytania i problemu inicjuje pytania: Jaka jest relacja między pytaniem a problemem? Na jakiej drodze rozwiązać problem relacji między pytaniem a problemem?* itd.). Zakresy pytań i problemów krzyżują się, istnieją zatem trzy kategorie zagadnień: **problemy** niebędące pytaniami; **pytania problemowe** – pytania, na które odpowiada się na drodze rozumowania; **pytania informacyjne** – pytania, na które odpowiedź nie wymaga rozumowania. W tekście stosuję zamiennie terminy „pytanie” i „pytanie problemowe”.

zem najtrudniejszy¹¹ etap swojej pracy intelektualnej¹². Zgodnie z tą opinią można powiedzieć, że filozofowanie w dużej mierze polega na formułowaniu i zadawaniu pytań.

Rola pytania nie kończy się na wywołaniu tego, co niewiadome i zainicjowaniu procesu namysłu nad daną kwestią. **Wytycza ono również drogę tego namysłu**, ustala bowiem przesłanki, które określają ramy i „pokrywają” pewnym sensem obszar¹³, w którym rozważa się problem. Pytanie **wpływa więc na postać jego rozwiązania**. Przeto odpowiedź jest w pełni zrozumiała tylko **w kontekście pytania**, na które była udzielana, ono dopełnia jej sens¹⁴.

Zauważmy, że zaznacza się pewna **autonomia i przewaga pytania w stosunku do odpowiedzi**. **Poprzedza** ją ono bowiem genetycznie, gdyż dopóki nie ma pytania, nie ma żadnego poszukiwania ani wiedzy¹⁵. Pytanie może być też **trwalsze** od odpowiedzi, bo często pozostaje ważne, choć kolejne jego rozwiązania się dezaktualizują. Również to ono wytycza najogólniejsze ramy szukania na nie rozwiązań, ponieważ penetrujemy rzeczywistość, posuwając się ścieżkami wyznaczonymi przez nasze pytania. Mówiąc słowami Kanta – rozum skłania „przyrodę do dania odpowiedzi

¹¹ Źródła tej trudności należy się dopatrywać w tym, że stawianie nowych (w dziejach, ale też nowych dla danego podmiotu) pytań problemowych wymaga silnej motywacji i wielu umiejętności (por. A. Pobjewska, *Po co, kogo i jak uczyć dzisiaj filozofii?*, dz. cyt., s. 17), jak również w tym, że czynność ta wykracza poza ramy racjonalności. Nie istnieje metodyczna droga gwarantująca uchwycenie, sprecyzowanie i wyrażenie w języku w postaci pytania – tego, co niewiadome. Osiągnięcie tego efektu **ma wiele wspólnego z twórczością**: „wpada się” na pomysł takiego pytania (por. Z. Cackowski, *Problemy i pseudoproblemy*, dz. cyt., s. 55–78; H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2004, s. 493–515).

¹² H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, dz. cyt., s. 494.

¹³ M.J. Siemek, *Mysł drugiej połowy XX wieku*, [w:] tenże: *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*, Warszawa: PIW 1982, s. 10 i n.

¹⁴ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, dz. cyt., s. 493 i n.; por. też H. Buczyńska-Garwicz, *Sens woli i wolności*, [w:] H. Arendt, *Wola*, przeł. H. Buczyńska-Garwicz, Warszawa: Czytelnik 1996, s. 7.

¹⁵ Por. H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, dz. cyt., s. 494; Z. Cackowski, *Problemy i pseudoproblemy*, dz. cyt., s. 58.

na jego pytania” i „wnika w to tylko, co sam wedle swojego pomysłu wytwarza”¹⁶.

Zdolność dostrzegania problemów, uznanie wagi pytania i umiejętność formułowania go nie tylko warunkują zaistnienie całego procesu poszukiwań intelektualnych, ale są też niezbędne na jego **dalszych etapach**, na których rozwiązuje się problemy cząstkowe, reformuluje problem wyjściowy¹⁷ i modyfikuje odpowiedzi. Dialektyka pytania i odpowiedzi (koło, krąg hermeneutyczny) stanowi bowiem strukturę wszelkiego rozumienia, interpretacji i rozmowy¹⁸.

Odnosząc powyższe ustalenia na temat rozumowania do filozofowania, konstatujemy, że: po pierwsze – zalicza się ono **do obszaru myślenia** (a nie np. do stanów emocjonalnych), po drugie – nie jest bezruchem czy jednorazowym aktem, lecz **procesem**, po trzecie – nie polega na uczeniu się na pamięć systemu tez, lecz jest **rozumowaniem**, które wymaga **formułowania pytań problemowych i poszukiwania na nie odpowiedzi**, jest rozwiązywaniem problemów. Wymienione powyżej cechy są nieodłączne od filozofowania, jednak nie pozwalają jeszcze na odróżnienie go ani od rozważań naukowych, ani pozanaukowych, mających miejsce w myśleniu potocznym czy innych obszarach namysłu.

Wspólne rozumowaniu naukowemu i filozoficznemu, a odróżniające je od pozanaukowego rozwiązywania problemów, jest **racjonalne nastawienie badawcze**. Warto podkreślić, że to właśnie filozofia zainicjowała je w naszym kręgu kulturowym, wytyczając drogę naukom. Mówi się o niej, że wyrosła ze „zdrady religii”. O ile bowiem religia stosuje przy wyjaśnianiu świata podejście irracjonalne, tj. w swoich odpowiedziach odwołuje się do bytów nadprzyrodzonych (np. bogów) i akceptuje nadprzyrodzone drogi poznania rzeczywistości (iluminację, objawienie itp.), to filozofia odcina się od tego rodzaju tłumaczenia. Wyjaśnia uniwersum i wszystko, co się na nie składa w odwołaniu do **zjawisk znajdujących się w jego obrębie** i czyni to na **drodze przyrodzonej**¹⁹, tzn. z użyciem takich władz poznawczych

¹⁶ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden, Warszawa: PWN 1957, B XIII.

¹⁷ K.J. Szmidt, *Szkola przeciw myśleniu pytajnemu uczniów*, dz. cyt..

¹⁸ H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, dz. cyt., cz. II, rozdz. II.

¹⁹ K. Leśniak, *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1972, s. 16–17.

człowieka, jak zmysły i intelekt, rezygnując przy tym z objawienia, magii czy jasnowidztwa. Podejście to określa się mianem **racjonalnego** lub, bardziej jednoznacznie, **antyirracjonalnego**²⁰.

Antyirracjonalność nakłada obwarowania nie tylko na podejście badawcze, ale również na wszystkie zdania (łącznie z wynikami) poznania naukowego i filozoficznego. Otóż mają one spełniać wymogi **intersubiektywnej komunikowalności i sprawdzalności**²¹, tzn. treści te winny być jasno wyrażone w języku (z konsekwentnym użyciem terminologii) oraz poddawać się kontroli poprawności. Spełnienie powyższych warunków wymaga w procesie formułowania zdań respektowania reguł logiki i metodologii oraz stosowania procedur sprawdzania adekwatnych do typu danej dyscypliny. Znaczy to również, że wiedza naukowa i filozoficzna muszą być ogólne²², zatem przyjmując postać prawa, czyli dotyczyć wszystkich zjawisk danej klasy.

Podkreślę, że w przeciwieństwie do rozumowania spontanicznego zachodzącego w myśleniu potocznym – myślenie naukowe i filozoficzne przebiega z konsekwentnym użyciem reguł oraz środków²³, które stosuje zarówno do oceny poprawności swojego przebiegu, jak i jego wyniku, czyli **koryguje samo siebie**. Ponadto przejawia ono **wrażliwość na kontekst**²⁴, co wiąże się z braniem pod uwagę wyjątkowych okoliczności, specjalnych uwarunkowań i ograniczeń. Racjonalne myślenie podporządkowuje się więc zasadom metodologicznym kontrolującym jego poprawność; zarazem jednak – uwzględnia swoistość danej sytuacji. Cechuje je **krytycyzm**.

²⁰ Wprowadzenie określenia „antyirracjonalny” chroni przed nieporozumieniem płynącym z dwuznaczności słowa „racjonalny”, które przeciwstawiane jest nie tylko „irracjonalny”, ale również „empiryczny”, a wtedy znaczy co innego (K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, Warszawa: Czytelnik 1983, s. 70 i n.).

²¹ Tamże, s. 71.

²² Arystoteles, *Metafizyka*, przeł. K. Leśniak, Warszawa: PWN 1983, 982a.

²³ Kleszcz pisze odnośnie do tej kwestii o postulacie ściśłości (językowej) oraz o wymogu logiki i postulacie uzasadniania (R. Kleszcz, *O racjonalności i jej granicach*, [w:] tenże, *O rozumie i wartościach*, Łódź: Wydawnictwo WSHE 2007, s. 12–14).

²⁴ M. Lipman, *Czym jest krytyczne myślenie?*, [w:] *Filozofia dla dzieci. Wybór artykułów*, red. B. Elwich, A. Łagodzka, Warszawa: Fundacja Edukacji dla Demokracji 1996, s. 13 i n.

Łączą się z nim kolejne dwie dyrektywy²⁵. Jedna dotyczy metodycznego wątplenia i domaga się poddania każdego sądu **argumentom za i przeciw**. Druga żąda bezstronności i stawia wymóg dążenia do dostępnej nam obiektywności w procedurach teoriiotwórczych, czyli **wyeliminowania z nich tendencyjności**²⁶.

Podsumowując, problemowość, pytajność, twórczość, racjonalność oraz krytycyzm stanowią nieodzowne warunki **racjonalnego poszukiwania rozwiązania problemu** i charakteryzują zarówno refleksję **naukową, jak i filozofowanie**. Nie jest więc ono dowolnym snuciem myśli czy „swobodnym bredzeniem”.

2. Swoistość filozofowania

Filozofowanie, choć spełnia wymogi stawiane myśleniu naukowemu, różni się od niego²⁷. Jego specyfiki nie tworzy pojedyncza, wyizolowana cecha, lecz ich zestaw. Nie każde filozofowanie przejawia wszystkie te własności, co stanowi efekt sposobu wyłonienia ich zbioru, gdyż powstał on jako pewna „wypadkowa” przy analizie poszczególnych, historycznych rezultatów filozofowania. Przechodzę do prezentacji tych wyróżników²⁸.

Samozwrotność (refleksyjność)

Filozofowanie kieruje swą uwagę **nie tylko w jedną stronę**, tj. na zewnętrzny w stosunku do siebie przedmiot (w zależności od koncepcji filozoficznej zakreślony w różny sposób, np. jako świat, nauka, jednostka ludzka itd.), ale zwraca również swoje zainteresowanie ku samemu sobie. Mówiąc krótko,

²⁵ R. Kleszcz, *O filozofii i jej charakterze*, „Ruch Filozoficzny” LXII (2005), s. 125–129.

²⁶ Przegląd procedur stosowanych w ramach krytycyzmu patrz S. Symotiuk, *Odmienność „krytyki” i „negacji” w myśleniu filozoficznym*, [w:] A. Miś (red.), *Filozofia: uniwersalność i różnorodność*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski 1990, s. 47–63.

²⁷ Pisząc nie o filozofowaniu, lecz o filozofii, celnie ujmuje to R. Kleszcz: „Filozofia bowiem różni się od każdej z nauk i od każdego z typów nauk (formalne, przyrodnicze, humanistyczne)” (R. Kleszcz, *O filozofii i jej charakterze*, dz. cyt., s. 129).

²⁸ O swoistości filozofii pisałam również w: A. Pobjowska, *O niezbywalności „historii filozofii” w programach szkół wyższych*, dz. cyt.

pyta o coś zewnętrznego w stosunku do siebie oraz o siebie samo²⁹, tzn. jest **refleksyjne** lub inaczej **samozwrotne**.

Samozwrotność różni filozofowanie od innych typów racjonalnego myślenia. Lekarz leczy, nie zastanawia się, czym jest medycyna, a jeżeli to robi, nie stanowi to już jego aktywności medycznej, lecz filozoficzną. Uczony w ramach swojej profesji bada przypisany danej dyscyplinie przedmiot, cokolwiek by nim było (istoty żywe, związki chemiczne, siły przyrody itp.), a jeżeli stawia pytanie, czym jest nauka, to przestaje uprawiać swój fach i wchodzi w kompetencje filozofa. Odwołując się do metafory przytoczonej w kontekście tej sytuacji: „Ptaszek śpiewa, ale ptaszek nie zajmuje się ornitologią”³⁰, można powiedzieć, że filozof postępuje jak ptaszek, który by śpiewał i był zarazem ornitologiem, bowiem filozofuje i stara się rozwiązać kwestie dotyczące filozofii, filozofa i filozofowania, a namysł nad tymi kategoriami ma również charakter filozoficzny.

Metafora ze śpiewającym ptaszkiem i badającym go ornitologiem ilustruje trzy istotne aspekty refleksji filozoficznej w jej funkcji epistemologicznej³¹: **dychotomizację** pola poznawczego, tj. rozróżnienie na podmiot oraz przedmiot poznania i uświadamianie sobie przez podmiot tej dyferencjacji; **dystans epistemiczny** między poznającym podmiotem a poznawanym przedmiotem, zatem ukazanie, że podmiot refleksji znajduje się na innym poziomie abstrakcji niż analizowany przez niego obiekt oraz **tendencję do całościowości poznawczej**, próbę poddania poznaniu wszystkiego (patrz dalej: holistyczna optyka oglądu). Nie wskazuje natomiast na **samoodniesienie** umysłu filozofa do własnych aktów, gdyż ornitolog jest kimś innym, zewnętrznym w stosunku do śpiewającego ptaka.

W filozofowaniu, jako myśleniu samozwrotnym, podejmuje się problem metody i narzędzi filozofowania, jak również kwestię „czystości” filozofującego podmiotu, starając się wskazać różnego typu **zafalszowania**, którym on podlega (patrz idole Francisa Bacona). Ten typ refleksji przebiega na poziomie **meta** i przyjmuje postać zabiegów dbających o „higienę”

²⁹ M. Siemek, *O przedmiocie filozofii*, [w:] tenże, *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*, Warszawa: PWN 1982, s. 7 i n.

³⁰ L. Kołakowski, *Zakresowe i funkcjonalne rozumienie filozofii*, [w:] tenże, *Kultura i fetysze*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2000, s. 18.

³¹ Oprócz funkcji epistemologicznej refleksji Chudy wskazuje na jej funkcje: antropologiczno-aksjologiczną oraz metafizyczną (W. Chudy, *Refleksja*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, Lublin: TN KUL 1997, s. 461–462).

jakiegokolwiek racjonalnego poznawania. Namysł taki posiada charakter metodologiczny i cechuje przedkantowską teorię poznania. Podejmują go również uczeni, jednak i wtedy wykraczają poza obszar danej dyscypliny, a wchodzą na teren filozofii. Na tym poziomie refleksji sytuują się różnorodne zabiegi deflacyjne podejmowane przez współczesną filozofię, która np. odkrywa tendencyjność tam, gdzie była wcześniej deklarowana bezinteresowność.

Filozof chce również orzec, czym są filozofia i filozofowanie. Nie zatrzymuje się wówczas na jakimś fragmencie tego fenomenu (ani na jego procesie, ani na którymś z jego członów: podmiocie czy przedmiocie), lecz stara się uchwycić go w całości i określić jego funkcje i istotę. Usiłuje przy tym zająć pozycję zewnętrzną w stosunku do filozofowania ujętego w jego bezpośrednim nakierowaniu na przedmiot.

Krytyczność

Filozofowanie w swym samozwrotnym nakierowaniu przebiega na rozmaitych poziomach abstrakcji, wspinając się po jej szczeblach coraz wyżej. Opuszcza poziom meta i przechodzi na poziom **transcendentalny** refleksji, z którego dokonuje autokrytyki zwanej **myśleniem krytycznym**.

Nie należy utożsamiać myślenia krytycznego z krytycyzmem. Ten ostatni towarzyszy bowiem antyirracjonalnemu nastawieniu badawczemu (por. część 1) i zalicza się do zasad metodologicznych obowiązujących na poziomie **meta**-refleksji, a chroniących rozumowanie przed błędami. Kategoria „**myślenie krytyczne**” nieodrodnie odsyła do filozofii krytycznej Kanta³². Odnosi on ją do procesu dokonania **samooceny przez rozum**, który w odwołaniu do zasad odsłania i określa swoje założenia/uwarunkowania (a nie zafałszowania, które można usunąć, jak to jest na poziomie meta), ustala zakres i granice ich obowiązywania. Ponadto, czyniąc użytek z uzyskanej wiedzy, podejmuje kwestię swego odniesienia do rzeczywistości. Są to problemy swoiste dla filozofii i nie mogą być przejęte przez inny rodzaj refleksji. Podejmując je, filozofia staje się analizą wszelkiego poznania, jego krytyką.

³² I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, dz. cyt., A, XII.

Myślenie krytyczne przeciwstawia się swoistemu dogmatyzmowi³³, który przejawia myślenie naukowe. W jego ramach uczony traktuje przedmiot swoich badań jako istniejący autonomicznie w stosunku do aktu poznawczego i możliwy do obiektywnego poznania³⁴. Nauka nie posiada środków ani narzędzi, aby wyjść poza ten pułap namysłu³⁵. Penetruje tylko **swój** przedmiot, ujmowany jako **świat obiektów psychicznych** lub **fizycznych**, nie pytając o warunki istnienia tego przedmiotu, lecz traktując go **jako dany**. Nie rozważa również własnych przesłanek ani własnego statusu i odniesienia do rzeczywistości, gdyż „usytuowała się na stałe w obszarze, którego granice wyznacza przedmiotowość”³⁶. Mówiąc dalej za Heideggerem: „nauka nie myśli”, tj. nie myśli krytycznie, czyni to filozofia.

Różnozałożeniowość

Ludzkiemu myśleniu właściwa jest perspektywiczność, która decyduje o jego ograniczoności i subiektywności³⁷. Tak, jak nie daje się ująć żadnego przedmiotu pojedynczym spojrzeniem ze wszystkich stron, lecz zawsze w takiej sytuacji przyjmuje się jedną optykę oglądu, tak też każdy problem rozwiązuje się z pewnego punktu widzenia, przy założeniu pewnych przesłanek i to one wyznaczają profil rozważań. Myślenie naukowe nie zajmuje się tą sytuacją, przez co często nie uświadamia sobie posiadanych uwarunkowań. Natomiast myślenie filozoficzne, czyniąc przedmiotem swojego namysłu własne założenia (przez długie wieki w nadziei na ich wyeliminowanie), odkryło, że tego stanu rzeczy nie da się uniknąć. Nie ma więc filozofii bezzałożeniowej, jak również nie ma bezzałożeniowego myślenia³⁸. Część

³³ R. Eisler, *Eislers Handwoerterbuch der Philosophie*, dz. cyt., s. 530.

³⁴ A. Pobjewska, *Czy naturalizm jest prawomocny?*, „Roczniki Filozoficzne Towarzystwa Naukowego KUL” LI (2003), s. 184–185.

³⁵ M. Heidegger, *Nauka i namysł*, przeł. M.J. Siemek, [w:] tenże, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, przekład zbiorowy, Warszawa: Czytelnik 1977, s. 278.

³⁶ Tamże, s. 275.

³⁷ Subiektywność rozumiana jest tu jako odejście od obiektywności w jej absolutystycznej wykładni, tj. ujmowaniu czegoś bez jakichkolwiek uwarunkowań, czyli takiego, jakie ono jest „samo w sobie” (perspektywa Pana Boga).

³⁸ Ostatecznie stało się to jasne po nieudanych próbach w tym kierunku podjętych przez Husserla i Koło Wiedeńskie (por. L. Kołakowski, *Horror metaphysicus*, Warszawa: Res Publica 1990, s. 82).

tych przesłanek³⁹ ma charakter nieuświadomiony, milczący, inne przyjmowane są w sposób zamierzony. Jednak w danej koncepcji wszystkie posiadają status aksjomatów, *primo* – ponieważ się ich nie uzasadnia; *secundo* – gdyż raz wytyczone, nie są dla danej koncepcji arbitralne, nie można ich dowolnie wymieniać ani modyfikować, bowiem wtedy stanowisko to traci swój fundament⁴⁰.

Sytuację perspektywiczności myślenia eksponują **pytania otwarte**⁴¹. Rozmaitość odpowiedzi udzielonych na każde z nich (przy zachowaniu kontrolowanego charakteru rozumowania) ujawnia, że rozwiązania te są zakorzenione w odmiennych podstawach, czyli w innych indywidualnych przeświadczeniach i przyjętych założeniach. **Zdecydowana większość problemów filozoficznych posiada charakter pytań otwartych**. Skutkuje to niemożliwością sformułowania jednego, ostatecznego, absolutnie ważne-

³⁹ W procesie socjalizacji wraz z wpajaną wiedzą w umysł jednostki zostają wpisane przekonania i wartości, które stanowią wiedzę wyjściową wszelkich jej aktywności, zawierają się one *implicitie* we wszystkich jej rozwiązaniach i wyborach, towarzyszącym aktom konstrukcji, interpretacji, oceny czy uzasadniania czegokolwiek. Owe nieświadomione przesłanki myślenia konkretnego człowieka mają następujące źródła. Każdy jest ukształtowany w ramach swoich możliwości psychofizycznych (uwarunkowania indywidualne); ponadto przez szeroko rozumianą tradycję, tj. przez dotychczasowe dziedzictwo kulturowe (uwarunkowania kulturowe i historyczne). Dalej istotne uwarunkowania podmiotu poznania stanowi historia danej dyscypliny i rygory wyznaczone przez jej aktualnie obowiązujący paradygmat (H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, cz. II, rozdz. 1.B; A. Pobojevska, *Epistemologia a nauka. Integralizm albo separatyzm*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” XLV (2009), s. 153).

⁴⁰ H. Plessner, *Pytanie o istotę filozofii*, przeł. M. Łukasiewicz [w:] tenże, *Pytanie o conditio humana*, Warszawa: PIW 1988, s. 313, 318.

⁴¹ W logicznej analizie pytań **pytanie otwarte** to takie, „dla którego nie potrafimy podać ani wyczerpującej listy (zawierającej skończoną ilość) dopuszczalnych odpowiedzi, ani nie potrafimy podać schematu lub efektywnej metody budowania dopuszczalnej odpowiedzi”; natomiast **pytanie zamknięte** to takie, „dla którego podana jest (lub dla którego potrafimy podać) wyczerpująca lista odpowiedzi lub schemat odpowiedzi, czy też efektywna metoda budowania odpowiedzi” (J. Giedymin, *Problemy, założenia, rozstrzygnięcia*, s. 15–16). Odpowiedź na pierwsze pytanie może przyjąć bardzo różną postać, gdyż uwarunkowana jest ona przez nieświadome i świadome czynniki, określające stanowisko odpowiadającego, przyjęte w odniesieniu do danej kwestii. Poprawne odpowiedzi na drugi typ pytań podają określoną, intersubiektywną informację niezależną od indywidualnych przekonań odpowiadającego (T. Pawłowski, *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Warszawa: PWN 1969, s. 73 i n.; M. Lewandowska, *Przegląd niektórych koncepcji analizy logicznej zdań pytajnych*, dz. cyt., s. 81–82).

go rozwiązania danego zagadnienia. Stąd **wieloznaczność filozofii**, tj. istnienie wielu uzasadnionych stanowisk w przypadku większości poruszanych przez nią kwestii⁴². W efekcie mamy do czynienia z mnogością sensów tych samych terminów oraz różnorodnością nurtów i kierunków filozoficznych⁴³.

Holistyczna optyka oglądu

Kolejny wyróżnik filozofowania stanowi holistyczna optyka oglądu jego przedmiotu, rozumiana jako: raz – zadanie poznania **świata jako całości**⁴⁴; dwa – dążenie do poznania **wszystkiego**⁴⁵, co istnieje; trzy – ujęcie danego obiektu, cokolwiek by nim było, **całościowo**. Refleksja dyscyplin szczegółowych, dostarczając informacji tylko o pewnych obiektach i wybranych ich aspektach, skupia uwagę na szczególe (budowie fizycznej, chemicznej, działaniu sił czy własnościach itp.), nie podejmuje zaś prób całościowego zrozumienia ani świata, ani dowolnego jego fragmentu. Takie wysiłki czyni filozofowanie, próbując holistycznie ująć poszczególne rzeczy⁴⁶, tj. chce je

⁴² E. v. Aster, *O filozofii*, [w:] tenże, *Historia filozofii*, przeł. J. Szewczyk, Warszawa: PWN 1969.

⁴³ Czy wieloznaczność świadczy o niedoskonałości filozofii, czy jest efektem błędu w sztuce, który stawia ją na upośledzonej pozycji? Otóż nie. Stanowi ona – jak pisze Odo Marquard (O. Marquard, *O nieodzwonności nauk humanistycznych*, [w:] tenże: *Apologia przypadkowości*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa: Oficyna Naukowa 1994, s. 110–114) – **dobrodziejstwo**, gdyż stanowisko roszczące sobie prawo do absolutnie jednoznacznej wykładni danego zagadnienia jest potencjalnie śmiertcionośne. Prowadzi bowiem do wojen „wyznaniowych”, w których różne grupy ludzi zabijają się w imię jedynie słusznej interpretacji jakiegoś zdarzenia, tekstu czy problemu. Akceptacja wieloznaczności pozbawia ostrości takie interpretacyjne kontrowersje.

⁴⁴ A. Póttawski, *Jak filozofować?*, s. 43; J. Perzanowski, *Sentire et intelligere*, „Znak – Idee” 4 (1991), s. 15.

⁴⁵ Znajdujemy tę myśl już u Talesa, kiedy pyta „z czego wszystko?”; u Platona, gdy pisze w *Teajecie*, że „swoistością filozofii – dziwić się wszystkiemu”; u Arystotelesa, który stwierdza „[filozof] musi posiadać wiedzę o wszystkich rzeczach” (Arystoteles, *Metafizyka*, dz. cyt., 982a).

⁴⁶ Holistyczne podejście do przedmiotu badania odróżnia filozofowanie od refleksji nauk szczegółowych, ale stanowi jego rys wspólny z myśleniem religijnym, które również chce rozumieć świat jako całość i ująć globalny sens jego części. Tym, co różni te dwie dziedziny, jest irracjonalny charakter refleksji religijnej, a antyirracjonalny – filozoficznej.

zrozumieć jako pewne całości, uwzględniając wszelkie ich aspekty⁴⁷, i włączyć ich wizję do globalnego obrazu świata. Przy tym stara się uchwycić (jakkolwiek rozumianą) istotę badanego przedmiotu, a nie wyłącznie któryś z jego przejawów. Chce również skonstruować obraz świata jako całości. Ponadto wychodzi **poza** fakty i teorie, aby znaleźć dla nich podstawowe racje, przyczyny i zasady⁴⁸. (Zwróćmy uwagę, że zadanie przedstawienia globalnego, a zarazem obiektywnego obrazu uniwersum, jest z góry skazane na niepowodzenie. Nie sposób bowiem bezstronnie uchwycić całość od wewnątrz⁴⁹, tj. z punktu widzenia jednej jej części, a w takiej sytuacji zawsze znajduje się filozof).

Holistyczne aspiracje filozofowania sprawiają, że część stawianych przez nie pytań jest **specyficzna** tylko dla niego (np. *Czym jest wszystko? Kim jest człowiek?*). Ponadto sprzyjają jego **otwartości**, rozumianej jako gotowość włączenia w obszar swoich zainteresowań nowych obiektów i związanych z nimi kwestii, czy podjęcie refleksji na innych niż dotychczas poziomach itp. Aspiracje te wpływają zarazem **na postać** podejmowanych pytań filozoficznych, mianowicie przyjmują one **kształt bardzo ogólny oraz są nieempiryczne** (dotyczą podstaw i źródeł tego, co empiryczne), różni je to od średnio-szczegółowych i średnio-ogólnych, a zarazem empirycznych pytań nauki⁵⁰. Odpowiednio do orientacji pytań mamy do czynienia z empirycznymi stwierdzeniami nauk doświadczalnych i nieempirycznymi konstatacjami filozofii. Powoduje to wyraźne **różnice w procedurze ich sprawdzania**. Ujmując generalnie, odmiennosc ta przedstawia się następująco: zdania teorii naukowych są hipotetyczne, tzn. podlegają empirycznemu sprawdzianowi, który jednak nie pozwala ich ani definitywnie sfalsyfikować, ani konkluzywnie zweryfikować. Natomiast tezy filozoficzne hipotetyczne nie są, tj. nie podlegają empirycznemu sprawdzeniu, poddawane są natomiast krytyce (wewnętrznej i zewnętrznej). Sprowadza się ona do przytaczania

⁴⁷ H.M. Baumgartner, *Cóż jeszcze po filozofii*, [w]: tenże, *Rozum skończony. Ku rozumieniu filozofii przez siebie samą*, przeł. M.A. Kaniowski, Warszawa: Oficyna Naukowa 1996, s. 91.

⁴⁸ Już Tales z Miletu poszukuje „zasady wszystkich rzeczy” (por. Arystoteles, *Metafizyka*, 983 b). Temu zresztą zawdzięcza miano „ojca filozofii greckiej” (por. A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej*, Warszawa: Aletheia 2000, s. 73).

⁴⁹ M.J. Siemek, *Myśl drugiej połowy XX wieku*, dz. cyt., s. 26.

⁵⁰ Z. Cackowski, *Pytania i problemy*, dz. cyt., s. 109 i n.; J. Pieper, *W obronie filozofii*, przeł. P. Waszczenko, Warszawa: PAX 1985, rozdz. II.

argumentów za lub przeciw i – podobnie jak w przypadku zdań teorii – raczej te nie są ani rozstrzygające, ani konkluzywne⁵¹.

Teoretyczność

Filozofując, bada się rzeczywistość, czyniąc to w sposób osobliwy i w czysto teoretycznym celu. Poznaje się bowiem określony przedmiot ze względu **na samą wiedzę o nim**, a nie ze względu na zewnętrzne w stosunku do niej zastosowanie. Filozofowie „poszukiwali wiedzy dla poznania, a nie dla jakiejś korzyści”⁵². Odróżnia to filozofowanie od namysłu operacyjnego czy – mówiąc inaczej – instrumentalnego⁵³, cechującego myślenie potoczne i pewne poziomy naukowe. W nich zdobywa się wiedzę, aby ją bezpośrednio zastosować do rozwiązania zadania usytuowanego poza tą wiedzą. Innymi słowy, **filozofowanie ma charakter autoteliczny**, tj. sama wiedza stanowi **cel jego dociekań**, podczas gdy w myśleniu operacyjnym wiedza jest **środkiem do celu** usytuowanego poza nią samą. Arystoteles ze względu na aspekt niepodporządkowania się filozofii żadnym zewnętrznym w stosunku do niej względem nazwał ją **wolną**⁵⁴ (a nie niewolniczą użyteczności).

Pojawia się wątpliwość, czy owa bezinteresowność nastawienia badawczego nie koliduje ze starożytną wykładnią filozofii jako ćwiczenia duchowego, zorientowanego na korzyści, jakie dana osoba odnosi z filozofowania⁵⁵. Otóż – wbrew temu, co twierdzą obrońcy autotelicznego charakteru filozofii i jej edukacji abstrahującej od wszelkich osobowych korzyści filozofującego podmiotu – nie! Należy bowiem podkreślić, że mówiąc o pożytku, który płynie z filozofowania, nie chodzi o bezpośredni cel wiedzy, która jest efektem tego namysłu – on pozostaje teoretyczny. Chodzi tu o **konsekwencje samego filozofowania**, o pozapoznawcze skutki, jakie **ono** wywołuje u podejmującego je podmiotu. Formuje ono jednostkę, gdyż np. świadomość założeniowości, perspektywiczności, a z nią

⁵¹ A. Pobojevska, *Biologia i poznanie. Biologiczne 'a priori' człowieka a realizm teoriopoznawczy*, Łódź: Wydawnictwo UŁ 1996, s. 148–152, 175–178.

⁵² Arystoteles, *Metafizyka*, dz. cyt., 982 b.

⁵³ Tzw. namysł praktyczny filozofii dotyczący kwestii moralnych nie wchodzi w zakres namysłu instrumentalnego.

⁵⁴ Arystoteles, *Metafizyka*, dz. cyt., 982 b.

⁵⁵ P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*, przeł. P. Domański, Warszawa: IFiS PAN 1992.

wieloznaczności odpowiedzi, może wpłynąć na jej postawę w stosunku do wiedzy, ludzi i świata⁵⁶.

Zwróćmy uwagę, że odmienność między ujęciami filozofii: jako procesu i jako wiedzy, nie zaprzecza teoretycznemu charakterowi rozwiązań problemów filozoficznych, w czym obie wersje są zgodne. Różnica między nimi polega natomiast na przyznaniu innej wartości tym rozwiązaniom, czyli wiedzy. W starożytnym podejściu – jest ona celem wtórnym filozofowania, gdyż cel prymarny stanowi osobowy rozwój indywiduum, przekształcenie samego siebie w procesie poszukiwania wiedzy. W wersji nowożytnej – właśnie wiedza tworzy pierwotny i jedyny cel filozofowania.

Teoretyczny charakter filozofowania sprawia też, że – w przeciwieństwie do myślenia operacyjnego – jest ono nastawione **bardziej na przeszłość** niż na przyszłość. Filozofowanie zajmuje się bowiem problemami dotyczącymi w większości tego, co już jest, a nie tego, co ma być. Nie pyta więc: *jak zrobić krzesło?*, lecz: *co to jest krzesło?* Ma zatem często charakter retrospektywny.

Kończąc ten fragment, zauważę, że bezinteresowność poznawcza filozofowania sprzyja holistycznemu ujęciu jego przedmiotu. Zakłada ona bowiem **bezstronność**, która zwiększa „wrażliwość” na sam przedmiot, podczas gdy nastawienie operacyjne profiluje podejście badawcze, zawężając gotowość uchwycenia cech obiektu niezwiązanych z zamierzonym celem. Filozofowanie może więc dotrzeć do takich wymiarów rzeczywistości, które są niedostępne instrumentalnie zorientowanym badaniom⁵⁷.

Dialogiczność

Od swojego powstania do dnia dzisiejszego filozofia europejska pozostaje w ścisłym związku z **dialogiem**⁵⁸. Już w pierwszych wiekach istnienia

⁵⁶ B. Russell, *Problemy filozofii*, przeł. W. Sady, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003, s. 175.

⁵⁷ J. Pieper, *W obronie filozofii*, dz. cyt., s. 35–37.

⁵⁸ Przez całe stulecia nowej ery używano dialogu w filozofii, nie czyniąc go przedmiotem szczególnego namysłu. Dopiero w XX w. filozoficzna refleksja nad tą kategorią zaczyna przeżywać renesans, a przyczyniła się do tego istotnie tzw. filozofia dialogu, inaczej filozofia spotkania. Jej bezpośrednimi twórcami są: Franz Rosenzweig, Martin Buber, Emmanuel Levinas, ale również Karl Jaspers. W konfrontacji z filozofią spotkania zostały sformułowane dwie formy dialogu filozoficznego: dialog intelektualny oraz dialog egzystencjalny. Prezentacji ich poświęcam inny tekst (por. A. Pobojevska, *O dialogu*

filozofii staje się on, obok rozumowania i refleksji, jej **narzędziem**. Sztuka posługiwania się dialogiem⁵⁹ polega – według Platona – na **stawianiu sensownych pytań⁶⁰ i udzielaniu na nie sensownych odpowiedzi**. Jako pierwszy wyrażnie i świadomie posługuje się tą metodą Sokrates⁶¹.

Dialog – tak Sokratejski jego pierwowzór, jak i następna jego forma – **dialog intelektualny** – posiadają charakter **racjonalny (antyirracjonalny)**. Przesądza o tym, raz – ich **cel**: obiektywna, czy intersubiektywna prawda, która nie zależy od samego dialogu i jego uczestników; dwa – charakter używanych **w nim środków**: języka i kryteriów kwalifikacji sądów. Oba znajdują swoje ugruntowane w tym, co ogólne, bo poddają się nakazom Logosu, gdyż rozumne jest słowo, a argumenty oraz zasady kwalifikacji sądów w dialogu podporządkowują się prawom logiki. Subiektywne są natomiast wyjściowe przeświadczenia rozmówców. W dialogu ujawnia się błędy rozumowania, zostaje również odsłonięta owa indywidualna perspektywa podejścia, zawarta w przyjętych przesłankach i wartościach⁶². Przede wszystkim jednak prowadzi on do powstania nowych rozwiązań i postawienia nowych ważnych pytań.

Nowożytni filozofowie rzadko podejmują ze sobą dialog bezpośrednio, najczęściej prowadzą go za pośrednictwem swoich pism (zarówno z myślicielami współczesnymi, jak i tymi z przeszłości). W takiej sytuacji wydo-
bywają z tekstu zarówno pytania, które stawia jego autor, jak i odpowiedzi, których na nie udziela, a następnie podejmują z nim rozmowę.

Historyczność

Leszek Kołakowski pisze: „kultura filozoficzna ma charakter *par excellence* historyczny”⁶³. Wskazuje tu **osobliwość odniesienia filozofowania do**

(w kontekście edukacji), dz. cyt.). Mówiąc w tym miejscu o narzędziu filozofii, chodzi mi jednak o dialog intelektualny.

⁵⁹ Etymologia terminu „dialog”: *dia* – przez, *logos* – rozumne słowo, mowa, rozum, sens, porządek, zatem „dialog” to – „przez rozumne słowo”.

⁶⁰ To, że w dialogu również niezbędne są pytania, wzmacnia ich wagę w filozofii (por. H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda*, dz. cyt., s. 490).

⁶¹ G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, przeł. E.I. Zieliński, Lublin: KUL 1993, t. I, s. 369.

⁶² Ch. Perelman, *Dialektyka i dialog*, „Studia Filozoficzne” 5 (1975), s. 82.

⁶³ L. Kołakowski, *Zakresowe i funkcjonalne rozumienie filozofii*, dz. cyt., s. 41.

swej tradycji. Jest ono podobne jak w sztuce, lecz zupełnie odmienne niż w naukach szczegółowych. Te ostatnie tuszują własną historię⁶⁴. Po pierwsze – aktualne ich osiągnięcia asymilują wcześniejsze rozwiązania danego problemu. Z tego powodu współczesny matematyk, biolog czy przedstawiciel techniki może z powodzeniem rozwijać daną dziedzinę, nie znając jej historii. Po drugie – zwycięskie obecnie teorie tych nauk, prezentując swoją historię, przedstawiają ją tak, jakby była ona ciągiem sukcesów prekursorów ich własnego rozwiązania, jednocześnie pomijają rozwiązania konkurencyjne. W filozofii natomiast, podobnie jak w sztuce, nie zachodzi owo wchłanianie starych osiągnięć przez osiągnięcia nowe. Postęp w jej obrębie – jeżeli można w ogóle o nim tu mówić – następuje dzięki **dodaniu innych rozwiązań danego problemu do puli już istniejących**. Z tego powodu profesjonalne filozofowanie w oderwaniu od historii tej dyscypliny nie jest możliwe. Ilustruje to prosta sytuacja: zapoznanie się z dwudziestowiecznym postmodernizmem nie wtajemnicza nas w poglądy Platona, św. Augustyna czy Hegla; tak jak poznanie dzieł Picassa nie informuje o twórczości Rembrandta. Ponadto, aby wyjaśnić partykularne rozwiązanie jakiejś kwestii, niezbędne jest umieszczenie go na historycznym tle innych jej rozwiązań⁶⁵.

Swoistość odniesienia filozofowania do swojej tradycji posiada jeszcze jeden aspekt. Otóż w dziejach filozofii nieustannie powraca się zarówno do tych samych pytań, jak i analizuje już kiedyś udzielone na nie odpowiedzi. Żadnego rozwiązania nie uznaje się za ostateczne czy też całkowicie przebrzmiałe⁶⁶. Filozofia przypomina nieustannie to, co zostało zarzucone jako rzekomo przestarzałe (określa się tę jej cechę mianem „**skłonności do renesansów**”), analiza ta nigdy jednak nie przebiega ani w tej samej formie, ani w identycznym języku jak w przeszłości⁶⁷. „Sens idei filozoficznych

⁶⁴ T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. S. Amsterdamski, Warszawa: Prószyński i S-ka 2003; M.J. Siemek, *O przedmiocie filozofii*, dz. cyt., s. 13.

⁶⁵ L. Kołakowski, *Zakresowe i funkcjonalne rozumienie filozofii*, dz. cyt., s. 40–41.

⁶⁶ R. Brague, *Historia filozofii jako wyzwolenie*, [w:] A. Przyłębski, *Filozofia europejska XX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora 1999, s. 46.

⁶⁷ H. Schnädelbach, *Filozofia*, [w:] M. Martens, H. Schnädelbach (red.), *Filozofia. Podstawowe pytania*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa: Wiedza Powszechna 1995; S. Świerżawski, *Rola historii filozofii w kulturze*, [w:] Z. Zdybicka (red.), *Zadania filozofii we współczesnej kulturze*, Lublin: KUL 1992; A. Zachariasz, *Problem postępu w filozofii*, [w:] A. Miś (red.), *Filozofia, uniwersalność, różnorodność*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski 1990.

jest każdorazowo współokreślony przez całość sytuacji ideowej i kulturalnej⁶⁸. Stąd przedrostek „neo-” w nazwach koncepcji nawiązujących do wcześniejszych stanowisk, jak: neoplatonizm, neokantyzm, neotomizm, neopragmatyzm czy neopozytywizm itd. W filozofowaniu podejmuje się więc trwale, niezmiennie od wieków pytania, ale też formułuje nowe, które pozwalają wejść namysłowi na inne niż dotychczas tory.

*

Przytoczona charakterystyka filozofowania odnosi się (z pewnymi odstępstwami) do głównego nurtu filozofii europejskiej. Natomiast **nie przystaje do wszelakich odmian egzystencjalizmu**, ponieważ do nich tylko w bardzo ograniczonym zakresie stosują się kryteria zakorzenione w ogólności (jak choćby intersubiektywna komunikowalność). Przedmiot, którym kierunki tego nurtu się zajmują – coś zupełnie pojedynczego, niepowtarzalnego („swojość” „sobość” – *Selbst, Selbstheit*) – dostępny jest wyłącznie danemu człowiekowi, a pozostaje zamknięty dla zewnętrznego oglądu. Z tej to przyczyny owego przedmiotu nie daje się uchwycić wprost środkami o charakterze intersubiektywnym, a do takich należy język i wszelkie zasady (w tym logiki). Egzystencjaliści, aby zakomunikować niewyraźalne, używają słów, bo nie ma filozofii pozajęzykowej, lecz odwołują się nie do ustalonych znaczeń danych terminów, ale za ich pośrednictwem odsyłają do sensów znajdujących się poza nimi.

*

Zbierając przedstawione wywody, konstatuję, że – w obrębie przedstawionej wizji – filozofowanie spełnia podstawowe wymogi stawiane myśleniu naukowemu. Ma bowiem charakter racjonalnego, kontrolowanego rozumowania, tzn. przebiega z użyciem rygorów logiki, metodologii oraz z zastosowaniem adekwatnych procedur krytycyzmu i sprawdzania. Do ważnych działań w jego obrębie, wspólnych z myśleniem naukowym, należy też formułowanie pytań problemowych i poszukiwanie na nie odpowiedzi. Ponadto filozofowaniu przysługuje zespół własności, które składają się na jego specyfikę. Należą do nich samozwrotność przebiegająca na różnych poziomach

⁶⁸ L. Kołakowski, *Filozoficzna rola reformacji*, [w:] tenże, *Pochwała niekonsekwencji*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa 1989, t. 1, s. 21.

abstrakcji (myślenie krytyczne), różnozałożeniowość, holistyczna optyka oglądu, teoretyczność, dialogiczność i historyczność⁶⁹.

Zauważmy, że wdrażanie adeptów filozofii w tak ujęte filozofowanie wpisuje się w realizację nadrzędnego celu edukacji, jakim jest **wszestronny rozwój ucznia**, osiągany dzięki zachowaniu harmonii między nauczaniem, kształceniem umiejętności i wychowaniem. Edukacja nie jest już bowiem rozumiana tylko jako napełnianie umysłu wychowanka wiedzą, ale ponadto jako wdrażanie go do **intelektualnej i moralnej samodzielności**, które **pozwalają rozumieć świat i podejmować uzasadnione działania**. Dzięki temu edukacja sprzyja – mówiąc słowami Kanta – „oświeceniu”, czyli „wyjściu człowieka z niedojrzałości”, to jest z niezdolności jednostki do posługiwania się rozumem, bez obcego kierownictwa⁷⁰.

WHAT DOES PHILOSOPHIZING MEAN?

Summary

A philosophy teacher should constantly raise the question about the form of philosophical education. Following this need I undertook the problem “what is the philosophizing” once again. The results of this reflection are the following paper presented. It has two main parts. In the first – I present the philosophizing as rational reasoning which has to do with science and with common sense thinking even. In the second part – I point out a set of properties specific to philosophizing.

⁶⁹ Perzanowski zwraca uwagę, że nieodpowiedzialność w filozofowaniu przejawia się zwykle na dwa sposoby: albo z wyzyn jakiejś „porządnej nauki” udziela się filozofii rad, nie uwzględniając jej własnej specyfiki, albo „zrzuca pęta naukowości”, aby na jej terenie „swobodnie sobie pofantazjować” (J. Perzanowski, *Sentire et intelligere*, dz. cyt., s. 13).

⁷⁰ Kant pisze: „Aufklärung ist der Ausgang des Menschen aus seiner selbstverschuldeten Unmündigkeit. Unmündigkeit ist das Unvermögen, sich seines Verstandes ohne Leitung eines anderen zu bedienen” (Kant 1784, s. 481). *Unmündigkeit* nie tłumaczę, jak A. Landman, jako „niepełnoletność” (por. *Co to jest oświecenie?*, [w:] T. Kroński, *Kant*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1966, s. 56), lecz jako „niedojrzałość”. Jest to translacyjnie dopuszczalne i bardziej adekwatne w tym kontekście.